REDAKCJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
TELEFONY
Sekretariat 335-60
Centr. 335-61 do 65
Dz Miejski 318-97
Śmiało i szcz. 345-17
Red. nocny 335-66
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ROK IX NR 128 SOBOTA 30 MAJA 1953 R. CENA 20 GR

ADMINISTRACJA
Gdańsk, ul. Gdyńskich Kosynierów 11
Dyrektor delegatury 335-59
Sekretariat deleg. 316-33
Ogłoszenia: Gdańsk Targ Drzewny 3/7 335-80
Pismo wydaje INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK"

Budżet dla Warszawy
jest wyrazem głębokiej troski Polski Ludowej
o rozwój naszej socjalistycznej stolicy
Sesja budżetowa Stołecznej Rady Narodowej

WARSZAWA (PAP). W kraju rozpoczęły się pierwsze w tym roku sesje budżetowe wojewódzkich rad narodowych, poświęcone dokonaniu oceny realizacji planów gospodarczych i terenowych budżetów w roku ubiegłym oraz jednemu z najważniejszych zadań rad — uchwaleniu budżetów i zatwierdzeniu terenowych planów gospodarczych na rok bieżący.

Uchwalone przez rady narodowe budżety wytycza kierunek pracy rad w ich gospodarce, w dziedzinie inwestycji terenowych, działalności i rozwoju urządzeń socjalno - kulturalnych, przedsiębiorstw komunalnych, w rozwoju oświaty, wychowania, zdrowia i kultury fizycznej. Zatwierdzone na sesjach plany gospodarcze — to przyjęcie przez rady narodowe poważnych zadań w szerokim zakresie zagadnień gospodarki w terenie — w dziedzinie handlu, usług, drobnej wytwórczości, przemysłu terenowego.

Sesje budżetowe odbyły już Rada Narodowa m. st. Warszawy, Warszawska Wojewódzka Rada Narodowa i Szczecińska Wojewódzka Rada Narodowa.

Plenum Stołecznej Rady Narodowej, analizując w czasie sesji wykonanie budżetu i planu gospodarczego miasta w roku ub., wskazało na szereg poważnych osiągnięć, szczególnie w dziedzinie dalszej poprawy warunków bytowych ludności, będących wynikiem realizacji zarówno budżetu centralnego jak i terenowego.

Uchwalony przez Stołeczną Radę Narodową budżet Warszawy na rok bież. zamyka się po stronie wydatków kwotą ponad 912.232 tys. złotych, z czego prawie 336 milionów złotych przeznacza się na inwestycje terenowe. **44,3 proc. wydatków budżetowych przewidziano na urządzenia socjalne i kulturalne.**

W ramach inwestycji terenowych ludność stolicy otrzyma w roku bieżącym ponad 30 km nowej sieci wodociągowej, 12,5 km nowej sieci kanalizacyjnej. W zakresie gospodarki mieszkaniowej przewiduje się dokonanie kosztem 18 milionów zł remontów kapitalnych w budynkach, obejmujących ponad 36 tys. izb mieszkalnych.

W zakresie oświaty najpoważniejsze inwestycje — to budowa pięciu szkół z funduszów wydziału oświaty oraz siedmiu szkół z budownictwa ZOR. Przewiduje się nadto ukończenie i oddanie do użytku trzech nowych szkół już budowanych oraz 11 nowych przedszkoli.

Te tak wielkie zadania terenowego budżetu Warszawy nie charakteryzują w pełni ogromu nakładów inwestycyjnych państwa ludowego na potrzeby socjalno - kulturalne ludności stolicy, na jej rozbudowę, na rozwój przemysłu itp. Obecny na obradach wiceprezes Rady Ministrów **Stefan Jędrychowski** szeroko naświetlił w swym przemówieniu nakłady budżetu centralnego, przeznaczone dla Warszawy, **nakłady, które są wyrazem głębokiej troski państwa ludowego zarówno o ludzi pracy — mieszkańców miasta, jak też o to, by było ono godne miana stolicy państwa socjalistycznego.**

Przemówienie wiceprezesa Rady Ministrów Stefana Jędrychowskiego

Budżet terenowy m. st. Warszawy na rok 1953 jest wyrazem dalszego ciągłego rozwoju naszej stolicy, wzrastającego tempa jej odbudowy, wzrostu gospodarki, coraz lepszego zaspokajania materialnych i kulturalnych potrzeb mas pracujących. **A przecież budżet terenowy obejmuje tylko niewielką część wydatków inwestycyjnych państwa ludowego, które przeznaczone są na rozwój gospodarki i urządzeń socjalnych i kulturalnych w m. st. Warszawie.**

Cyfry świadczą, z jakim wysiłkiem, poświęceniem i miłością naród polski odbudowuje swoją stolicę, nie żałując pracy i środków materialnych, aby jak najszybciej zetrzeć z niej ślady zniszczeń wojennych, aby uczynić ją piękną i godną stolicą Polski Ludowej, stolicą przyszłej Polski socjalistycznej.

Obok wysiłku i wkładu narodu polskiego w odbudowę Warszawy ogromne znaczenie techniczne i materialne, a co najważniejsze — moralne i polityczne, posiada wkład w odbudowę Warszawy naszego wielkiego sojusznika i przyjaciela — wielkiego Związku Radzieckiego.

Budowany z inicjatywy Wielkiego Stalina Pałac Kultury i Nauki, który naród polski postanowił nazwać Jego imieniem, będzie wiecznotrwałym pomnikiem ku czci Stalina, symbolem przyjaźni między naszymi narodami, wyrazem naszych bratnich stosunków między narodami, nie spotykanych dotychczas w historii ludzkości. (Oklaski).

W związku z szybkim tempem budowy Pałacu Kultury i Nauki stoi przed nami zadanie wykonania w krótkim stosunkowo czasie robót w zakresie urządzeń i zabudowy Pl. Stalina oraz łączących się z nim ulic.

W ten sposób powstanie w połączeniu z Placem Konstytucji i MDM nowy wspaniały zespół urbanistyczno - architektoniczny centrum śródmieścia.

Budowa Pałacu Kultury i Nauki i centrum nie jest jedyną kluczową budową Warszawy.

Rozbudowujemy warszawski przemysł. Do najważniejszych z budowanych obiektów należy budowa fabryki samochodów osobowych, elektrociepłowni i przemiałowni cementu na Żeraniu, huty stali szlachetnej w Młocinach. W przede dniu wielkiej rozbudowy stoją zakłady traktorowe „Ursus". Rozbudowuje się dzielnica przemysłowa Służewiec.

Już w tym roku przewiduje się uruchomienie linii tramwajowej na Żerań, budowę i uruchomienie linii tramwajowej do Młocin. Jedną z podstawowych inwestycji dzisiejszej Warszawy jest budowa metro, które w sposób radykalny rozwiąże problem komunikacji stolicy.

Warszawa jest także obiektem wielkich inwestycji kolejowych, jak rozbudowa stacji rozrządowej Odolany, stacji ładunkowej Wola, budowa dworca śródmieście i dworca centralnego.

Prowadzimy przy tym wszystkim wielkie budownictwo mieszkaniowe.

Dzięki wielkiemu wysiłkowi inwestycyjnemu ostatnich lat w wielu dziedzinach przekroczyliśmy cyfry przedwojenne.

Znacznie większa jest ilość dzieci w przedszkolach. Ilość miejsc w żłobkach jest trzykrotnie większa niż przed wojną. I to wszystko mimo tego, że Warszawa liczy mniej mieszkańców niż przed wojną.

Przy tych wszystkich wielkich zdobyczach, będących rezultatem inwestycji, najwyższy czas zatroszczyć się o większy porządek, o polepszenie jakości, o lepsze wykorzystanie tych nakładów inwestycyjnych, które państwo ludowe dokonało.

Musimy zatroszczyć się o większy porządek, o ekonomiczność, o poprawienie jakości naszych budów, o ścisłe wprowadzenie w życie zasady bezusterkowego oddawania obiektów budowlanych. Musimy doprowadzić do tego, aby osiedla mieszkaniowe były oddawane do użytku jako pewna zamknięta całość, łącznie z siecią dróg, ulic, urządzeniami, zielenią, wykończonymi elewacjami.

Musimy w najbliższych dwóch — trzech latach odrobić zaległości w wykończaniu elewacji domów, zbudowanych w osiedlach warszawskich, jak również musimy dokonać znacznego kroku naprzód w kierunku uporządkowania elewacji starych domów.

Musimy wreszcie znacznie większą troskę otoczyć utrzymanie i prawidłową eksploatację istniejącego majątku trwałego.

Otóż jeżeli chodzi o sprawę bieżącego utrzymania majątku trwałego, usuwania usterek, drobnych remontów, rola rad narodowych, rola DRN jest decydująca. Tylko od pracy, od poziomu pracy DRN i ich komisji zależy to, w jakim stopniu potrafią te usterki usunąć, w jakim stopniu potrafią postawić eksploatację naszego majątku trwałego na właściwym poziomie. Od tego m. in. zależy, czy i w jakim stopniu masy pracujące będą odczuwały istotne polepszenie zaspokojenia ich potrzeb materialnych i kulturalnych.

Dlatego też najważniejszym naszym zadaniem jest polepszyć i usprawnić naszą pracę organizacyjną we wszystkich dziedzinach. Wówczas możemy być pewni, że nasza praca, nasze nakłady i wysiłki dadzą o wiele większy efekt, że Warszawa będzie się rozwijała w jeszcze szybszym tempie, stanie się jeszcze piękniejsza, że lepiej będą zaspokajane potrzeby społeczeństwa, potrzeby mas pracujących przede wszystkim. (Oklaski).

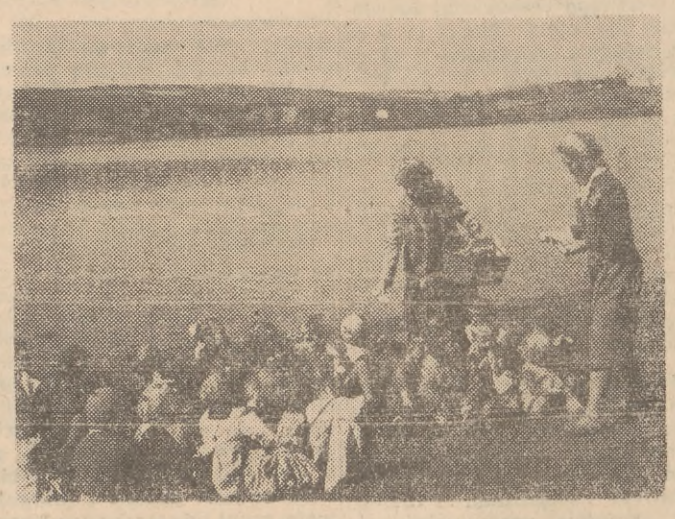

Troska o człowieka w Polsce Ludowej wyraża się najdobitniej w dziedzinie opieki nad dzieckiem. Dzięki stałej rozbudowie żłobków i przedszkoli, świetlic, stołówek, kolonii itp. odciążających matkę od pracy domowej kobieta ma możność na równi z mężczyzną stanąć przy warsztacie pracy zawodowej, brać udział w pracy społecznej, politycznej i kulturalno - oświatowej.

Na zdjęciu: Dzieci z przedszkola wiejskiego w Chmielnie (pow. Kartuzy) w czasie spaceru.

CAF — fot. Uklejewski

Nieustannie napływają dostawy radzieckie dla kombinatu Nowa Huta

KRAKÓW-NOWA HUTA (PAP) Codziennie na stacje kolejowe Nowej Huty nadchodzi wiele wagonów, szczelnie wypełnionych ładunkami, opatrzonymi napisami w języku rosyjskim. **Systematycznie i planowo — wyprzedzając harmonogramy robót — nadsyła przemysł radziecki do kombinatu Nowa Huta transporty najnowocześniejszych maszyn i urządzeń.**

W ciągu ostatnich dni nadeszło m. in. do Nowej Huty ze Związku Radzieckiego dziewięć wagonów urządzeń dla rejonu walcowni. Dla rejonu tego wielkie zakłady radzieckie przysłały m. in. części napędu dla jednej z walcowni oraz ogromne nożyce gilotynowe. Dla rejonu aglomerowni nadszedł z Kraju Rad w 43 skrzyniach nowoczesny, wielki transporter taśmowy, zaś dla wielkich pieców — specjalnego rodzaju wóz do surówki.

Budowniczowie stalowni nowohuckiej otrzymali w ostatnich dniach z ZSRR części specjalnego mechanizmu, przeznaczonego dla największego pieca stalowni czego Nowej Huty.

Dla rejonu warsztatów mechaniczno - remontowych nadeszła ze Związku Radzieckiego wspaniała, wielka suwnica. Dalsze części urządzeń otrzymali budowniczowie nowohuckiej koksowni. Przybyły również w ciągu ostatnich dni części zaworów i rurociągów.

Światowy Kongres Lekarzy zakończył obrady

WIEDEŃ (PAP). Światowy Kongres Lekarzy w Wiedniu zakończył swe obrady. Wzięło w nim udział blisko 200 wybitnych profesorów medycyny i lekarzy z 32 krajów. **Polskę reprezentowali prof. Hirszfeld, szef delegacji polskiej, dr Domańska, prof. Kodejszko, prof. Brokman i prof. Kacprzak.**

W ciągu trzech dni trwania kongresu (23 — 26 bm.) zanalizowano aktualne warunki materialne życia ludności i ich wpływ na stan zdrowotny, jak również wpływ wojny na stan fizyczny i psychiczny ludności oraz rolę lekarzy w rozwiązaniu tych zagadnień.

Delegat ZSRR Koczergin przytoczył liczne fakty i dane cyfrowe, świadczące o wielkiej trosce państwa radzieckiego o zdrowie swoich obywateli. W carskiej Rosji było ok. 20 tys. lekarzy, obecnie jest ich przeszło 200.000. Liczba ta stale wzrasta, przy jednoczesnym podnoszeniu się kwalifikacji kadr lekarskich, dzięki nieustannemu rozszerzaniu sieci instytutów i innych placówek naukowych. Niektóre choroby, jak np. malaria i gruźlica, jako choroby społeczne zostały w ZSRR całkowicie zlikwidowane.

Delegat polski, przemawiający w dyskusji nad referatami, prof. Kodejszko, przedstawił wielkie osiągnięcia Polski Ludowej, uzyskane w wyniku troski państwa o jak najszybsze zaleczenie ran, zadanych przez wojnę, i jak najdalej idącej opieki nad zdrowiem ludności.

Zamykając kongres, przewodniczący **prof. Pietro Verga** (Włochy), podkreślił, że **kongres odegrał doniosłą rolę w wymianie doświadczeń lekarzy z różnych krajów świata, że był on wielkim wydarzeniem międzynarodowym i przyczynił się do zacieśnienia współpracy lekarzy na całym świecie.**

Wolą kalectwo niż wyjazd na front

BERLIN (PAP). Jak donosi zachodnio - niemiecka agencja prasowa DPA, sąd amerykański w Stuttgarcie skazał na karę więzienia 25-letniego Niemca z Heilbronn za to, że odrąbał palce u ręki pewnemu podoficerowi amerykańskiemu na jego usilną prośbę.

Amerykański podoficer — jak donosi agencja DPA pragnął w ten sposób uniknąć wysłania do Korei a po zdemobilizowaniu wrócić do USA.

Po wyjściu ze szpitala ma on stanąć przed sądem wojennym.

Przyjęcie w ambasadzie Ludowej Republiki Bułgarii

WARSZAWA (PAP). Z okazji V rocznicy podpisania układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Ludową Republiką Bułgarii ambasador Bułgarii w Polsce — Kiril Dramaliev wydał przyjęcie w salach ambasady.

Na przyjęcie przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa, Rządu, przedstawiciele świata naukowego i kulturalnego.

Obecni byli przedstawiciele dyplomatyczni państw obozu pokoju.

Przyjęcie upłynęło w serdecznej atmosferze.

Nasz komentarz

Rybacy helscy proszą »Arkę«

W obecnym okresie częstych dni ciepłych a nawet upalnych przed naszym rybołówstwem morskim stanęło poważne zadanie dostarczenia państwu nie tylko jak największej masy rybnej lecz również w jak najlepszym stanie pod względem jakości. Nasi rybacy osiągają to spełniając różne dodatkowe czynności, jak patroszenie ryby bezpośrednio po jej wyłowieniu, dokładne przesypywanie lodem i solą. Oczywiście, sprawa patroszenia ryby na morzu jeszcze u nas niezupełnie dojrzała, gdyż nie wszystkie załogi naszego rybołówstwa państwowego, spółdzielczego i indywidualnego zrozumiały, jakie korzyści przynosi w efekcie wykonywanie tej czynności.

Walka o jakość dostarczanej do bazy ryby trwa nadal. Mnożą się nowe pomysły, które pomogłyby w tej walce. W „Jedności Rybackiej" już w ub. roku przeprowadzono doświadczenia przeładunku ryby z kutra, prowadzącego połowy, na kuter transportowy, który natychmiast odwoziłby rybę do bazy. Jak donosi nam nasz korespondent T. Latosiński, w bieżącym roku postanowiono wykorzystać zeszłoroczne próby i zastosować je w szerszym stopniu. Ponieważ na małych jednostkach, których spółdzielczość posiada dużo, patroszenie na morzu jest bardzo trudne, a tym samym trudne jest utrzymanie świeżości i klasy ryby, kierownictwo „Jedności Rybackiej" postanowiło rozwiązać to zagadnienie przez codzienny odbiór ryby przez specjalny kuter transportowy i dostarczanie jej do bazy.

— Próby wykazały — pisze dalej nasz korespondent T. Latosiński — jak wielkie są tu rezerwy w uzyskaniu lepszej jakości ryby, oszczędności na paliwie i wykorzystaniu czasu na zwiększenie ilości zaciągów w ciągu dnia. W tej chwili 8 małych kutrów „Jedności" łowi według tego nowego systemu, a kuter „Gdy 74", który może jednorazowo zabrać 750 skrzyń ryby, spełnia rolę odbiorcy.

W podobnej sytuacji co rybacy spółdzielcy, znajdują się również rybacy indywidualni z bazy Hel - Jastarnia, którzy również rozporządzają niewielkimi kutrami. W trosce o jakość dostarczanej ryby, RYBACY INDYWIDUALNI PÓŁWYSPU HELSKIEGO ZWRÓCILI SIĘ Z PROŚBĄ DO „ARKI", BY WYTYPOWAŁA KUTER, KTÓRY PRZYJMOWAŁBY RYBĘ W MORZU NA ŁOWISKACH M, N, — 9, 10 i X — 12. Przychylenie się do tej prośby przyniosłoby ogromne korzyści, gdyż ryba dostarczana do bazy byłaby bardzo dobra jakościowo.

Kierownictwo „Arki" projekt ten powinno rozpatrzyć jak najszybciej i jak najwnikliwiej. Przychylenie się do tego projektu przyniosłoby naszej gospodarce korzyść, a rybakom indywidualnym z bazy Hel - Jastarnia nowe sukcesy w walce o jakość dostarczanej państwu ryby. (Czes)

Wystawa karykatury polskiej

WARSZAWA (PAP). W gmachu Arsenału w Warszawie otwarta została wystawa karykatury polskiej.

Ponad 500 zgromadzonych na wystawie eksponatów, zarówno oryginałów jak i reprodukcji, daje obraz rozwoju polskiej postępowej karykatury od 15 stulecia do chwili obecnej.

Ze świata

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi z Trewiru, że 150 bezrobotnych z gmin Kaisersesch, Luzerath i Moesenich nie przyjęło proponowanej im pracy na amerykańskim lotnisku wojskowym. Urząd pośrednictwa pracy posunął się do pogróżek, zapowiadając, że w wypadku odmowy przyjęcia tej pracy zastosowane będą wobec opornych „rygorystyczne środki".

* * *

PEKIN (PAP). Jak wynika z doniesień prasy japońskiej, w Japonii wybuchł strajk robotników dwóch koncernów papierniczych. Strajkujący domagają się poprawy warunków bytu. W związku ze strajkiem wiele dzienników japońskich ukazało się w zmniejszonej objętości.

* * *

MOSKWA (PAP). W „Izwiestiach" z 24 bm. ukazał się artykuł znanego astronoma radzieckiego, członka Akademii Nauk ZSRR W. Fiesienkowa, poświecony Mikołajowi Kopernikowi. Nieśmiertelne odkrycie Kopernika — pisze m. in. autor artykułu — znalazło dobitne potwierdzenie w całym rozwoju nauki i na najwyższych jej szczeblach.

III Wojewódzki Zlot Korespondentów

Jutro, tj. w niedzielę dnia 31 maja odbędzie się III Wojewódzki Zlot Korespondentów, organizowany przez Polskie Radio i redakcje „Dziennika Bałtyckiego", „Głosu Wybrzeża", Wydawnictw Komunikacyjnych, „Głosu Portowca", „Głosu Stoczniowca", „Na Warcie Pokoju", „Echa WPKGG".

Zbiórka uczestników Zlotu o godz. 9 w „Domu Drukarza" w Gdańsku przy ul. Garncarskiej, skąd o godz. 9,30 wyruszy pochód do sali obrad, znajdującej się w klubie TPPR we Wrzeszczu przy ul. Kniewskiego.

Porządek obrad przewiduje: zagajenie, powołanie prezydium Zlotu, referat, dyskusję, rozdanie nagród przodującym korespondentom i bogaty program artystyczny w wykonaniu zespołu „Artosu".

Zwrot kosztów podróży i bony żywnościowe uczestnicy Zlotu otrzymają po przedłożeniu zaproszeń.

Nauka służyć winna wyzwoleniu człowieka.

BOLESŁAW BIERUT.

Książka na wsi gdańskiej
zdobywa coraz nowych czytelników

ANTONI BIGUS
Poseł na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Dni Oświaty, Książki i Prasy są corocznie przeglądem przygotowań i zdolności bojowej sił naszej rewolucji kulturalnej, walki o nowego człowieka, świadomego obywatela. Walka ta w roku bieżącym przechodzi w nowy, wyższy etap. Etap ten ma charakteryzować stała i systematyczna praca rad narodowych, rad czytelnictwa i książki oraz komitetów Frontu Narodowego w dziedzinie upowszechnienia czytelnictwa, jako poważnego środka wychowania szerokich mas na wsi i w mieście. Podsumowaniem rozpoczętej w tegorocznych Dniach ofensywy będzie czas wielkiego bilansu 10-lecia Polski Ludowej — rok 1954.

Podniesienie w szybkim tempie kultury ogólnej i zawodowej mas pracujących jest nieodłącznie związane z wykonaniem zadań Planu 6-letniego, z budownictwem socjalizmu. I dlatego też państwo nasze rokrocznie wydaje setki milionów złotych na kulturę i oświatę. Z budżetu państwowego przeznaczono w roku bież. na oświatę, kulturę i cele socjalne 23,541,1 milionów złotych. Z sumy tej rozwinie się jeszcze bardziej sieć bibliotek, coraz gęściej pokrywając nasz kraj.

Nasze województwo w r. 1953 osiągnie ponad 200 bibliotek i ponad 800 punktów bibliotecznych, dysponujących łącznie ponad milionem tomów, czyli posiadać będzie o 40 tysięcy tomów więcej niż w roku ubiegłym. Z funduszu tego budżetu powstanie szereg nowych świetlic, szkół, placówek kulturalno - oświatowych w miastach, miasteczkach, spółdzielniach produkcyjnych, PGR-ach, na wsi polskiej, która coraz śmielej wkra za na drogę socjalizmu.

Zdobycze nauki stosowane w praktyce

W walce o całkowite zlikwidowanie długoletniego zacofania wielką rolę odgrywa książka. Głód książki, kultury i nauki wśród mieszkańców wsi spowodowany wielkimi przeobrażeniami gospodarczymi i społecznymi, każe szczególnie troskliwie zaopiekować się wiejskimi placówkami, aby coraz lepiej służyły one szerokim masom chłopskim.

Biblioteki powiatowe, świetlice gminne i gromadzkie naszego województwa mają poważne osiągnięcia. **Wiele z nich, dzięki ofiarnej pracy i bojowej postawie swego aktywu, przyczyniło się do podniesienia świadomości politycznej pracującego chłopstwa, do upowszechnienia wiedzy rolniczej, do terminowego wywiązywania się chłopów z obowiązkowych dostaw i przygotowało grunt do szybszego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej.**

Ciekawe doświadczenie ma m. in. świetlica gminna w Starej Kiszewie w pow. kościerskim. W czasie zimy w skrzynkach z ziemią, które umieszczono w świetlicy, zaczęto przeprowadzać doświadczenia nad użyźnianiem gleby. Chłopi do tego stopnia zapalili się do pracy doświadczalnej, że w krótkim czasie zaczęli mierzyć wzrost roślin i robić notatki o rozwoju kultur. Potem zaczęto sięgać coraz częściej po literaturę fachową. Wiosną, doświadczenia przeprowadzane w świetlicy, które dały dobre rezultaty, przeniesiono na pola, uzyskując większą wydajność ziemi.

Świetlica gminna w Rożentalu w pow. tczewskim zorganizowała kurs weterynaryjny celem podniesienia zdrowotności zwierząt hodowlanych. Świetlica ta otrzymała do pomocy w realizacji swych zamierzeń 60-tomową bibliotekę fachową z Ministerstwa Kultury i Sztuki. Wykłady prowadzili lekarze weterynarii z Tczewa. Ta sama świetlica zorganizowała wspólne czytanie i omawianie statutów spółdzielni produkcyjnych.

W Żukowie w pow. kartuskim świetlica odegrała wielką rolę w walce z chuligaństwem, wciągając młodzież do prac świetlicowych.

Jeszcze bardziej wzmożemy ofensywę kulturalną na wsi

I tak poprzez pracę uświadamiającą świetlic, poprzez książkę rosną ludzie. Ci, którzy w Polsce sanacyjnej tylko o niej mogli marzyć, coraz częściej biorą książkę do ręki. Coraz częściej odczuwają chęć podzielenia się swymi doświadczeniami z innymi i pogłębienia swych wiadomości przez dyskusję.

W walce o zdobycie naszej wsi dla kultury zrobiono już wiele. Jest to zasługa ofiarnych bojowników frontu kulturalnego. Niemałą rolę odegrały w tym ekipy łączności miasta z wsią. Robotnicze zespoły artystyczne z zakładów produkcyjnych często odwiedzały spółdzielnie produkcyjne, PGR-y i wsie indywidualne, niosąc żywe słowo i pieśń.

Nie wszystkie jednak nasze placówki kulturalne mogą poszczycić się takimi osiągnięciami. Dlatego też w obecnej, długofalowej akcji, którą rozpoczęły tegoroczne Dni Oświaty, Książki i Prasy, konieczne jest, aby opieka rad narodowych nad placówkami kulturalnymi w mieście i na wsi przekształciła się w systematyczną pomoc i współpracę. **Trzeba utrzymać i rozpowszechnić najlepsze doświadczenia czołowych działaczy kulturalnych i stale kontrolować realizację zadań, jakie sobie postawiliśmy. Do walki o zwycięstwo rewolucji kulturalnej muszą swój wkład wnieść również najlepsi aktywiści społeczni, działacze rad narodowych i Frontu Narodowego.**

Zwycięstwo rewolucji kulturalnej zapewnia wzrost świadomości mas, przekształcenie się naszego narodu w naród socjalistyczny, zapewnia wykonanie naszych zaszczytnych planów budowy coraz piękniejszej, bogatszej i gospodarczo silnej ojczyzny.

W faszystowskiej Grecji w wyniku stałego obniżania budżetu na oświatę szerzy się analfabetyzm i ciemnota. Liczba istniejących szkół jest nieproporcjonalnie niska w stosunku do potrzeb.

Na zdjęciu: dzieci szkolne w Oinoj bawią się w czasie przerwy w lekcjach na brudnym, zaniedbanym podwórzu, służącym za boisko.

Fot. CAF

Ogromny postęp techniczny sprawił, że rewizja norm stoczniowych jest konieczna

Od ostatniej rewizji norm, tj. w ciągu dwu i pół roku Stocznia im. Komuny Paryskiej w Gdyni otrzymała od państwa miliony złotych na inwestycje, które zasadniczo zmieniły jej uzbrojenie techniczne. Np. montaż kadłubów pierwszych jednostek B 53 odbywał się przy pomocy dźwigu pływającego. Praca ta była skomplikowana i bardzo pracochłonna. Dźwig trzeba było często przesuwać z miejsce na miejsce, bo miał on mały zasięg działania, szczególnie ze strony lądu. Obecnie do dyspozycji mamy dźwigi zmechanizowane, które pracują w kadłubowni bezpośrednio przy budujących się statkach. Wprowadzenie dźwigów zmechanizowanych dało nam kolosalne oszczędności czasu i pracy.

Także nabrzeża naszej stoczni uzbrojone zostały w dźwigi portalowe, których zastosowanie wyeliminowało ręczny transport materiałów. Dalsze usprawnienie transportu nastąpiło przez zastosowanie samochodów, ciągników i wozów elektrycznych, zakupiono również szereg bardzo wydajnych maszyn i obrabiarek.

Technologia spawania uległa w naszej stoczni wybitnej poprawie przez wprowadzenie do produkcji spawarek automatycznych, które spawają szybciej i lepiej, niż to robiono dotąd ręcznie.

Dawniej prostowanie i gięcie blach odbywało się ręcznie, za pomocą młotów — dziś pracę tę wykonują maszyny.

Tych kilka przykładów jest tylko fragmentem nakładów inwestycyjnych państwa dla naszego zakładu. Świadczą one o tym, jak bardzo udoskonalona została technologia i organizacja produkcji. Przy tak wielkich zmianach w wyposażeniu naszej stoczni, normy pozostały bez zmian.

Chociażby tylko z tego punktu widzenia uważam rewizję norm za konieczną.

Antoni Jach
kierownik działu inwestycyjnego Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni

Teodor Duracz

Był on najsłynniejszym obrońcą w sprawach politycznych w okresie, gdy Polską rządziła burżuazja. Całą swą ogromną wiedzę prawniczą, wymowę i nieodpartą logikę argumentacji oddał na usługi tym, którzy wysokich honorariów adwokackich płacić nie mogli — najbardziej prześladowanym i ściganym przez sanacyjny reżim, bojownikom sprawy proletariatu — komunistom.

Co to oznacza, jaką rolę spełniał Duracz — zrozumieć można dopiero wtedy, gdy uprzytomnimy sobie dokładnie, jak funkcjonował burżuazyjny aparat wymiaru „sprawiedliwości" i jakimi metodami posługiwali się sanacyjni stróże kapitalistycznego porządku.

Niech burżuazyjną „praworządność" zobrazuje przykładowo choćby jeden z najgłośniejszych procesów, w których obronę prowadził Teodor Duracz: łucki proces członków Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy.

Śledztwo prowadziła granatowa policja następującymi metodami: Jedną z oskarżonych rozebrano do naga i szczuto psami policyjnymi. Drugą zgwałcono.

Mężczyznom wybijano zęby, bito w jądra. Bojko, jeden z oskarżonych, nie wytrzymał tortur. Zwłoki zakatowanego policja wrzuciła do Styru.

Sędzia do spraw szczególnej wagi, Demant, trzymał oskarżonych w areszcie śledczym przez cztery lata, czekając aż zabliźnią się rany.

Gdy doszło już do procesu, w chwili otwarcia przewodu, podsądni zaintonowali pieśń żałobną ku czci zamordowanego towarzysza Bojki. Wówczas na wydane przez przewodniczącego polecenie przywrócenia porządku — granatowi znowu rozpoczęli oskarżonych okładać gumowymi pałkami.

Oto przed jakimi trybunałami „sprawiedliwości" i w jakich procesach podejmował obronę Teodor Duracz.

* * *

Swoje stanowisko określił dokładnie sam Duracz w czasie jednego z głośnych procesów, rzucając w stronę prokuratora i sędziów: „Panowie, dzieli was od oskarżonych barykada. Jestem sam po stronie oskarżonych. Znajdujemy się po przeciwnej stronie barykady".

I istotnie, kancelaria Duracza była wysuniętym przyczółkiem w walce klasowej, posterunkiem na barykadzie, on zaś bojownikiem tak samo oddanym sprawie proletariatu jak ci, w których imieniu prowadził obronę.

Obnażając cynizm i zakłamanie burżuazyjnej frazeologii o „obiektywnym prawie", wykazywał, jak klasy posiadające w obronie swych interesów łamią i przekreślają własne ustawy, sięgając bezpośrednio po nagą przemoc.

Broniąc bojowników sprawy proletariatu, demaskował i oskarżał ustrój wyzysku. Walczył o każdy rok i miesiąc wolności dla oskarżonych. Przypierał do muru pytaniami prowokatorów, występujących jako świadkowie oskarżenia, ujawniał sprzeczności w ich zeznaniach. Pokazywał jednocześnie wielkość idei, których orędownikami byli ci — zamykani przez burżuazję do więzień, prześladowani wszystkimi dostępnymi sposobami, a jednak niezgięci — komuniści.

I niejednokrotnie, dzięki głębokiemu znawstwu prawa, Duracz zwyciężał, uzyskując wyrok uniewinniający, lub stosunkowo łagodny wymiar kary.

Gdy zaś wyrok już zapadł, walczył Duracz i nadal o prawa więźniów, o paczki, o każdy kęs chleba i każdą godzinę spaceru dla politycznych. Pozostawał w stałym kontakcie z MOPR-em (Międzynarodowa Organizacja Pomocy Rewolucjonistom).

Wielokrotnie także mobilizował Duracz opinię publiczną przeciwko sanacyjnemu bezprawiu i samowoli. Między innymi zainicjował kampanię przeciwko sądom doraźnym.

* * *

Żyjąc przez cały czas na granicy legalności, znienawidzony przez sanację tak samo jak ci, których bronił, Duracz ściągnął w końcu i na siebie ostre prześladowania. Wyznawcy „prawniczych interpretacji" d-ra Hansa Franka, którego potem tak dobrze poznała Polska — sanacyjny minister Grabowski i jego kompani, wszczęli nagonkę przeciwko Duraczowi. Zamiarem ich było wytoczenie mu sprawy sądowej, osadzenie w więzieniu lub pozbawienie praw adwokackich.

Celu swego nie osiągnęli. Dopiero duchowi mistrzowie sanacyjnej kliki — hitlerowcy — zrealizowali ich zamierzenia wobec Duracza. Poszukiwany od pierwszej chwili okupacji przez gestapo, brał Duracz żywy udział w walce konspiracyjnej, do końca nie schodząc z posterunku. Dosięgła go jednak wraża ręka. Zginął męczeńską śmiercią, nieludzko katowany, jak kiedyś ci, których bronił w procesie łuckim.

t.j.

Sylwetki korespondentów

Wcześnie, już od 1950 roku **Alfred Drążek** rozpoczyna pisać swe pierwsze korespondencje do „Dziennika Bałtyckiego", obejmujące bardzo szeroki wachlarz zagadnień, poczynając od spraw bytowo - socjalnych swej dzielnicy, spraw bezwzględnej walki z biurokracją, a kończąc na korespondencjach z terenu wiejskiego.

Dzięki jego korespondencjom robotnicza Orunia uzyskała swój pierwszy bar mleczny, powstało przedszkole i żłobek, nowa restauracja, a obecnie ma tam być sklep wzorcowy branży rzeźniczo - wędliniarskiej.

Dzięki jego korespondencji zdemaskowana została w swoim czasie klika kumoterska, panosząca się w byłej Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego, która komisję współzawodnictwa zamieniła na „intratne" źródło dochodów dla siebie.

Dzięki wielu jego notatkom zlikwidowano szereg niedociągnięć na terenie trójmiasta i w województwie.

Osiągnięcia Alfreda Drążka, jako korespondenta, są przede wszystkim wynikiem systematycznej jego pracy samokształceniowej, wynikiem stałego studiowania literatury marksistowskiej, dzięki której ukształtował swój światopogląd.

Będąc aktywnym korespondentem i wzorowym pracownikiem swego przedsiębiorstwa Alfred Drążek, jako członek Stronnictwa Demokratycznego, bierze jednocześnie czynny udział w pracy społecznej w Gdańsku, znajdując zawsze czas na wszystko.

Gdy pytamy go, dlaczego został korespondentem robotniczym, odpowiada krótko:

— Cel mój był jeden, nie stać bezczynnie na uboczu, lecz włączyć się jak najaktywniej do wielkiej bitwy o nową Polskę, Polskę socjalistyczną, być stale, jako korespondent robotniczy, wyrazicielem woli mas pracujących, bić się o usunięcie wszelkich niedomagań w naszym życiu.

J. W.

Przed III sesją naukową Politechniki Gdańskiej

Nauka w służbie gospodarki narodowej

Od trzech lat, pod koniec roku akademickiego, tj. w czerwcu, organizowana jest na Politechnice Gdańskiej sesja naukowa. Tak że i w tym roku w dniach 5 i 6. VI. odbędzie się to tradycyjne już spotkanie naukowców. Ta nowa u nas forma pracy naukowej wzorowana jest na podobnych uczelnianych i międzyuczelnianych sesjach naukowych, organizowanych corocznie w Związku Radzieckim.

Należy przy okazji zaznaczyć, że **ogólnouczelniane sesje naukowe są — jak dotychczas — organizowane w Polsce tylko na Politechnice Gdańskiej.** Tym bardziej więc warto zaznajomić czytelników z przygotowaniami do tej niecodziennej uroczystości i ważnego wydarzenia w życiu największej uczelni Wybrzeża

Zadaniem III Sesji Naukowej jest przegląd działalności naukowej prowadzonej w katedrach, zakładach i instytutach Politechniki w ciągu ostatniego roku, przedyskutowanie uzyskanych wyników i wytyczenie drogi przyszłym pracom i badaniom. Szczególne znaczenie przypisuje się przeglądowi dorobku naukowego młodej kadry pracowników nauki.

Przygotowania do III Sesji Naukowej Politechniki Gdańskiej trwają od początku br. Prowadzone są one zarówno w Komitecie Organizacyjnym Sesji, jak i na poszczególnych wydziałach uczelni.

Obrady sesji odbywać się będą w 12 sekcjach, a to: architektury, chemii, cieplno - kotłowej, silnikowej, konstrukcji okrętowych, teorii okrętu, elektrycznej, łączności, budownictwa lądowego, mechaniczno - technologicznej i geologiczno - gruntoznawczej.

Jak widać z powyższego zestawienia, najsilniejszy nacisk położony zostanie na zagadnienia okrętowe, które będą referowane i dyskutowane w czterech sekcjach. Sekcje konstrukcji okrętowych i teorii okrętu, poświęcone będą tym zagadnieniom w całości. Także znaczna część referatów sekcji cieplno - kotłowej i silnikowej dotyczy problemów budownictwa okrętów.

Posiedzenia sekcyjne poprzedzone zostaną posiedzeniem plenarnym. Program tego posiedzenia obejmuje m. in. wręczenie nagród pracownikom nauki i referat prof. dr inż. Mariana Osińskiego pt.: **„Studium architektoniczne wjazdu do Starego Gdańska"**. Dyskusja nad tym referatem jak i nad innymi referatami z zakresu historii architektury Gdańska odbędzie się na posiedzeniu sekcji architektury.

Na zakończenie sesji prof. mgr inż. Stanisław Szymborski wygłosi referat pt.: **„Badania oceanograficzne dla potrzeb technicznych"**.

W czasie trwania sesji odbędzie się uroczyste otwarcie jednego z nowooddanych do użytku gmachów Wydziału Chemii.

Przede wszystkim zagadnienia związane z terenem

ZAGADNIENIE BUDOWNICTWA OKRĘTOWEGO, na które został położony bodaj że najsilniejszy nacisk, będą referowane i dyskutowane w 4 sekcjach. Spośród prac, należących do tej tematyki wymienić należy m. in. referaty: **prof. dr M. Łuńca i mgr inż. Szaniawskiego pt.: „Podstawy teoretyczne nowego typu napędu odrzutowego wodnego"**, prof. inż. A. Potyrały pt.: **„Tendencje rozwoju konstrukcji zbiorników morskich"**, oraz prof. inż. J. Doerffera, który omówi organizację działu produkcji na stoczniach.

Odzwierciedleniem zespołowej pracy naukowców **KATEDRY MASZYN CIEPLNYCH WIRNIKOWYCH** — pod kierunkiem prof. dr inż. Szewalskiego — jest cykl referatów, obejmujący 6 prelekcji, dotyczących głównie zagadnień, związanych z produkcją turbin wysokoprężnych i wysokotemperaturowych, w szczególności zagadnienia doboru najkorzystniejszego systemu regulacji, podniesienia sprawności turbin przez stosowanie nowych, teoretycznie opracowanych i zbadanych doświadczalnie profilów łopatkowych, oraz zagadnienia oszczędności tworzyw, — a więc zagadnień wchodzących w zakres prac naukowych szczególnie ważnych.

Profesorowie i asystenci **WYDZIAŁU BUDOWNICTWA WODNEGO** wygłaszać będą swoje prace w sekcji geologiczno - gruntoznawczej (8 referatów) i w sekcji budownictwa wodnego (7 referatów). W sekcjach tych na szczególną uwagę zasługują prace prof. dr Zdzisława Pazdro i dr Olgi Pazdro **„O nowych badaniach podłoża geologicznego Półwyspu Helskiego"** oraz referaty prof. inż. Mieczysława Michalskiego z dziedziny wodociągów miejskich i przemysłowych.

Znaczną ilość referatów i komunikatów (16) zgłoszono w sekcji **CHEMII.** Opracowania podzielić można na dwie zasadnicze grupy. Zagadnienia technologii chemicznej poruszane będą pierwszego dnia w 10 pracach. Również i w tej sekcji, widzimy referaty ściśle związane z przymorskim położeniem Politechniki Gdańskiej. Przykładem tego jest m. in. praca, dotycząca racjonalnego wykorzystania tranu dorszowego dla celów technicznych. Surowiec ten dotychczas do tego celu nie był używany. Druga grupa referatów tej sekcji to prace z zakresu fizyki, z których wiele wykonanych zostało przez młodą kadrę naukową, m. in. referat mgr inż. Z. Borowskiej na temat **„Badań rozprzestrzeniania się substancji rakotwórczych w organizmach zwierzęcych z nowotworem doświadczalnym"**.

W sekcji **ARCHITEKTURY** zgłoszono 11 referatów. **Prawie każdy z nich porusza fundamentalne zagadnienie historii architektury Gdańska lub włączonego do tej sekcji planowania przestrzennego.** Wśród autorów wymienić należy laureata państwowej nagrody mgr inż. Zbigniewa Żuławskiego, który wygłosi referat pt. **„Wielkość strefy przymiejskiej i przemysł tej strefy"**, oraz mgr St. Malesse, który zreferuje temat pt. **„Ekonomika w planowaniu przestrzennym"**.

Ważne również dla pracowników przemysłu

W sekcjach **ŁĄCZNOŚCI (RADIOTECHNIKI) I ELEKTRYCZNEJ** zgłoszono 31 prac, które podzielić można na 7 grup tematycznych. O zagadnieniach związanych z budową odgromników wydmuchowych, zaworowych i in. mówić będzie trzech profesorów i asystentów Wydziału Elektrycznego PG. Zagadnienia budowy i eksploatacji sieci energetycznych poruszą cztery referaty i komunikaty. Oprócz tego przygotowano pracę z dziedziny konstrukcji elektrycznych przyrządów rozdzielczych, napędu elektrycznego i rozdziału energii elektrycznej.

Pracownicy naukowi **WYDZIAŁU MECHANICZNEGO** wygłoszą swoje referaty w sekcjach: mechaniczno - technologicznej, silnikowej i cieplno - kotłowej. Wśród nich usłyszymy referat prof. inż. Wł. Mermona pt. **„Możliwości zastosowania hydroplastyków w technologii obróbki i konstrukcji"**. Poza tym ogłoszone zostaną wyniki prac z dziedziny konstrukcji narzędzi technicznych warsztatowych.

Sekcja **BUDOWNICTWA LĄDOWEGO** zajmuje się m. in. zagadnieniami statyki, reprezentowanymi przez referat prof. inż. Kazimierczaka pt. „Jednoczesne zginanie i rozciąganie płyty prostokątnej". Poza tym omawiane będą zagadnienia z dziedziny techniki pomiaru naprężeń elektrycznymi tensometrami oporowymi i in.

Ogółem więc podczas III Sesji Naukowej Politechniki Gdańskiej zostanie wygłoszonych około 140 referatów i komunikatów. Wiele z nich przy pełnej podbudowie teoretycznej ma znaczenie praktyczne i użytkowe. **Z tego względu III Sesja Naukowa Politechniki Gdańskiej wzbudzi niewątpliwie zainteresowanie nie tylko w sferach naukowych, lecz i przemysłowych.**

Dobry listonosz — żołnierzem armii postępu

Nauczyliśmy się dziś mówić z dumą, lecz lekko: rewolucja kulturalna jest faktem. Powtarzamy olbrzymie liczby nakładów książek i czasopism. Za rzecz normalną uważamy otwieranie coraz to nowych bibliotek, zjawianie się coraz to nowych tytułów. Czy pomyślimy kiedy, jak długą drogę przechodzi książka lub gazeta od narodzin do chwili dotarcia do odbiorcy, jak wiele wysiłków włożyli weń pisarz, drukarz, wydawca i bibliotekarz lub sprzedawca? Na czystych półkach i estetycznych witrynach księgarń i kiosków leżą starannie poukładane, nęcąc nasz wzrok barwą okładek i tytułów. Wystarczy podejść i poprosić. Uprzejmy sprzedawca powie tylko parę słów... „Nagrodzona Stalinowską Nagrodą Pokoju"... lub... „autor jest postępowym pisarzem brazylijskim".

To nam wystarczy. Decyzja może być tylko jedna.

Czy wiesz, Czytelniku, co właściwie oznacza słowo r e w o l u c j a ? To jest obalenie starego porządku, to jednocześnie walka o nową kulturę, o nowego człowieka. Gdy mówimy o rewolucji kulturalnej w naszym kraju, oznacza to, że zniknęły już miejscowości „zabite deskami od świata", że w dalekiej wiosce chłop słucha przez radio pogadanki rolniczej, że koła gospodyń wiejskich z fachowych podręczników uczą się wychowywania dzieci i higieny życia codziennego, że członkowie spółdzielni produkcyjnej z najnowszego numeru gazety dowiadują się o pierwszym swym zjeździe i osiągnięciach uspołecznionego rolnictwa.

A to znów znaczy, **że książki i gazety z czystych, szerokich półek, z miasta dotarły do wsi. Różnymi drogami: bibliobusami „Domu Książki", punktami bibliotecznymi bibliotek powiatowych i gminnych, sklepami gminnych spółdzielni i rękami listonoszy wiejskich.**

Każdego ranka w słońce i deszcz, pracownicy Urzędu Pocztowo-Telekomunikacyjnego **Opalenie** w obwodzie tczewskim do obszernych torb pakują listy, wezwania i druki. I każdego dnia częścią ich bagażu są książki, gazety i czasopisma. Ale widać było ich dotąd za mało, bo oto listonosze **Albin Górski, Zygmunt Brzycki i Stanisław Cejer** zobowiązali się: Wykonamy plan prenumeraty zleconej czasopism na lipiec do 31 maja br. Wzywamy wszystkie placówki pocztowe okręgu gdańskiego do współzawodnictwa.

Ruszyła się brać pocztowa. Dni Oświaty, Książki i Prasy stały się wspaniałą okazją do udowodnienia, że listonosze wiejscy to nie tylko doręczyciele gazet, broszur i książek, ale gorący popularyzatorzy czytelnictwa, agitatorzy werbujący co dzień nowych odbiorców drukowanego słowa. Zrozumieli to pocztowcy. Zrozumieli, że prasa i książka to wychowawca i nauczyciel człowieka budującego lepsze jutro. Zrozumieli, że rewolucja to bitwa, która wymaga nie tylko oręża, ale i ludzi — tysięcy żołnierzy kulturalnej ofensywy.

Codziennie zwiększały się pliki gazet i książek, które na rowerach i pieszo dostarczali chłopom listonosze Urzędu Pocztowego **Milejewo** w obwodzie elbląskim. 20 maja zameldowali: **wykonaliśmy plan kolportażowy na lipiec w 100 proc., uzyskując 60 proc. prenumeraty wielomiesięcznej.** W Dniach Oświaty pracownicy Urzędu Pocztowego w **Dzierzgoniu** (w pow. sztumskim) zobowiązali się rozprowadzić 500 egzemplarzy książek i broszur. Odpowiadając na apel kolegi z Opalenia, listonosz wiejski **Jan Cyrzan** z Urzędu Pocztowego w **Kolbudach Dolnych** zobowiązał się plan prenumeraty gazet na lipiec, wynoszący 546 egzemplarzy wykonać do 31 maja br., zdobywając 50 proc. prenumeratorów wielomiesięcznych.

Czy np. mieszkaniec Bągardu w pow. sztumskim, kiedy weźmie do ręki świeży numer „Dziennika Bałtyckiego" i przeczyta o wspaniałym wzroście nakładu czasopism i gazet, zdaje sobie sprawę z tego że jego dobry znajomy listonosz **Bernard Krauze**, który wykonał plan kolportażowy na lipiec w 101 proc., — jest jednym z współtwórców tej rewolucji?

Szara, codzienna praca listonoszy wiejskich, wielkiej armii frontu kulturalnego to wycinek, fragment zaledwie, stałego marszu kultury, systematycznego postępu i wzrostu oświaty, które tak różnymi formami i drogami docierają i zdobywają coraz szersze rzesze społeczeństwa.

Z. T.

Przedłużenie godzin handlu

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Wydział Handlu zawiadamia, że w trójmieście przedłuża się w dniu 30 bm. (sobota) godziny handlu w sklepach przemysłowych i spożywczych (z wyjątkiem sklepów mięsnych) — o dwie godziny.

W niedzielę dnia 31 bm. wszystkie sklepy przemysłowe i spożywcze (z wyjątkiem mięsnych) — otwarte będą jak w dni powszednie.

»Na stoczniowej estradzie«

W dniu dzisiejszym o godz. 17 w sali teatru „Wybrzeże" w Gdańsku odbędzie się rewia pt. „Na stoczniowej estradzie".

W programie: satyra, skecze, arie operetkowe, piosenki.

Co, gdzie, kiedy?

TEATRY

Teatr Wielki — Gdańsk — „Obcy cień" — godz. 19.
Teatr Dramatyczny — Gdynia — „Szczęście Frania" — godz 19.30.
Teatr Kameralny — Sopot — godzina 16 — „Świerszcz za kominem" — „Osobliwe zdarzenie" — godz. 19.30 — 21.30.

KINA

Według informacji Okr. Zarządu Kin GDAŃSK — „Przyjaźń" — „Droga nadziei" — godz. 18, 20. **WRZESZCZ** — „Bajka" — „Upadek Berlina" — II seria — film w oryg. wersji — godz. 16, 18, 20. „ZMP-owiec" — „Żołnierz zwycięstwa" II s. — godz. 15.30, 18, 20.30. **NOWY PORT** — „I-szy Maja" — „Wilcze doły" — godz. 18, 20. **OLIWA** — „Delfin" — „Fanfan Tulipan" — godz. 16, 18, 20.
Fotoplastikon — Wrzeszcz, Grunwaldzka 44 — „Wersal".
SOPOT — „Bałtyk" — „Żołnierz zwycięstwa" II s. — godz. 15.30, 17.30, 20.30 „Polonia" — „Arinka" — godz. 16, 18, 20.
GDYNIA — „Atlantic" — „Żołnierz zwycięstwa" II s. — godz. 15.15, 17.30, 19.45. „Goplana"—„Wilhelm Tell" godz. 16, 18, 20. „Warszawa" — „Pustelnia Parmeńska" — I s — godz. 16, 18, 20. **CHYLONIA** — „Promień" — „Jubileusz" — godz. 18, 20 **GRABÓWEK** — „Fala" — „Drużyna" — godz. 18, 20. **ORŁOWO** — „Neptun" — „Daleko od Moskwy" — godz. 18, 20.
Fotoplastikon — ul. Władysława IV 28 — „Tatry Polskie".
WEJHEROWO — „Świt" — „Delegat floty". **LEBORK** — „Fregata" — „Cesarski piekarz" I s. **PRUSZCZ** — „Krakus" — „Wielkie polowanie". **PUCK** — „Mewa" — „Noc niespodzianek". **JASTARNIA** — „Hel" — „Córki Chin" **ŁEBA** — „Rybak" — „Krążownik Wareg".

APTEKI DYŻURNE

GDAŃSK — ul. Rokossowskiego 35/36 — tel. 351-22. **NOWY PORT** — ulica Oliwska 82/4 — tel. 415-75. **ORUNIA** — ul. Jedn. Robotniczej 111 — tel. 347-27. **WRZESZCZ** — ul. Grunwaldzka 83 — tel. 410-33. **SOPOT** — ulica Sta'ina 715 — tel. 522-76. **ORŁOWO** — ul. Boh. Stalingradu 66 — tel. 91-24 **GDYNIA** — Skwer Kościuszki 22 — tel. 10-78 **GRABÓWEK** — ul. Czerwonych Kosynierów 137 — tel. 22-88.

POGOTOWIE

GDAŃSK-WRZESZCZ — Ratunkowe i położnicze — tel. 41-000 i 09. Grunwaldzka 2 czynne cała dobę. **Dziecięce** — tel 09 od g. 19 do 7. **GDYNIA, rat** — Skwer Kościuszki 14, tel 10-00.

STRAŻ POŻARNA — telefony: Gdańsk: 08, Gdynia: 08, Sopot 411-00.

W Dniach Oświaty, Książki i Prasy

Znam stary Gdańsk

Jaki zabytkowy obiekt starego Gdańska przedstawia nasze dzisiejsze, szóste i ostatnie zdjęcie konkursowe, każdy z Czytelników łatwo odgadnie.

Czytelnikom, którzy jeszcze teraz chcą wziąć udział w naszym konkursie, organizowanym w związku z Dniami Oświaty, Książki i Prasy, przypominamy warunki konkursu.

Trzeba **wypełnić 6 kuponów** (t. zn. przede wszystkim napisać co **oznacza dane zdjęcie**) zamieszczanych w 6 kolejnych numerach „Dz. B.", poczynając od ub. niedzieli i przesłać je w jednej kopercie na adres: „Dziennik Bałtycki", Gdańsk, Targ Drzewny 3/7 — konkurs — **do 7 czerwca.**

Wśród Czytelników, którzy dadzą trafne odpowiedzi zostaną rozlosowane **NAGRODY** w postaci: **grafiki art. mal. St. Katzera i interesujących książek.**

Numery „Dz. B." od 123 do 128 można nabyć w gmachu redakcji w Gdańsku przy Targu Drzewnym 3/7.

6. KUPON KONKURSOWY »Dziennika Bałtyckiego«

„ZNAM STARY GDAŃSK"

1. **Zdjęcie przedstawia** . . . . . .
2. **Imię i nazwisko** . . . . . .
3. **Zawód** . . . . . .
4. **Adres** . . . . . .

MiGAWKi wybrzeża

Czekamy na odpowiedź DOKP

Zbliża się pierwszy. Wkrótce tysiące mieszkańców trójmiasta będzie zgłaszać się do kas kolejowych po druczki dla uzyskania biletów miesięcznych.

Czy znów usłyszą odpowiedź — „druczków nie ma"? Na naszą migawkę w tej sprawie **DOKP nie udzieliła odpowiedzi i, niestety, dotąd w kasach brak jest formularzy.**

Czekamy na wyjaśnienie przyczyny, ale wolelibyśmy, by przed 1 czerwca druczki zjawiły się. (t)

Tym, którzy umieją tylko krytykować

Narzekamy nieraz zresztą słusznie na MPOM, że za mało troszczy się o czystość naszych miast, ale czy pamiętamy o tym, by nie utrudniać pracy nielicznemu personelowi?

Zdaje się, że nie bardzo. Sprawdźmy jak jest na naszych podwórkach. Stoją tam pojemniki na śmieci. Ale mimo, że pojemniki są puste, stosy śmieci leżą obok. Dlaczego? Po prostu z braku przyzwyczajenia do porządku i do tego, że o to podwórko, jak o dom, jak o miasto powinniśmy dbać wszyscy. (m)

We Władysławowie będzie apteka

We Władysławowie — Wielkiej Wsi w dn 26 bm. zostanie otwarta nowa apteka społeczna nr 59. Apteka ta dobrze urządzona i zaopatrzona we wszelkiego rodzaju leki jest najdalej wysuniętą placówką tego typu na północy województwa gdańskiego.

Będzie ona służyła miejscowej ludności rybackiej i licznym wczasowiczom, przyjeżdżającym nad morze.

Apteka będzie czynna od godz. 10 do 13 i od 15 do 18,30 w dni powszednie, oraz w niedziele i święta od godz. 9 do 12. Po zamknięciu apteka będzie pełnić dyżury.

Wycieczka fotoamatorów

Polskie Towarzystwo Fotograficzne (Oddział Gdańsk), organizuje w dniu **31 maja, w niedzielę,** wycieczkę fotograficzno - krajoznawczą po Gdańsku, na którą zaprasza wszystkich fotografujących, zrzeszonych i nie zrzeszonych. Zbiórka uczestników o godz. 8.30 przed wejściem do hotelu „Orbis" naprzeciw dworca głównego.

Jednocześnie, w odpowiedzi na liczne pytania, Zarząd Gdańskiego Oddziału P. T. F. podaje do wiadomości, że stałe dyżury członków Zarządu odbywają się w lokalu Oddziału w Sopocie, ul. Sobieskiego 35 (gmach Biblioteki Miejskiej) w piątki od godz. 18 do 19.

Nowe punkty usługowe

Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy **„Zegarmistrz"** otwiera w tych dniach w Nowym Porcie przy ul. Wolności 9 punkt reperacji i usług zegarmistrzowskich.

*

W Oliwie przy ul. Armii Radzieckiej 23 Spółdzielnia Inwalidów „Przodownik" otwiera nową placówkę usługową. Dokonywać się w niej będzie **plisowania, hafciarstwa i podnoszenia oczek.**

*

We Wrzeszczu przy ul. Grunwaldzkiej 75 Robotnicza Spółdzielnia Szewców uruchamia wzorcowy punkt sprzedaży **obuwia własnego wyrobu i punkt miarowy obuwia.**

Ta sama spółdzielnia uruchomiła już 2 punkty wzorcowe, a to przy ul. Roosevelta w bloku 10 a i przy ulicy Klonowicza w bloku 5 e.

Uwaga, korespondenci!

Coraz więcej korespondentów naszej gazety, odpowiadając na apel korespondentów z Lubichowa, uczestniczy we współzawodnictwie w zbieraniu złomu i odpadków użytkowych.

Centrala Odpadków Użytkowych zwróciła się ostatnio również z apelem do korespondentów o czynny udział w zbiórce odpadków użytkowych w zakładach pracy.

Udział korespondentów w tej zbiórce będzie polegał na nawiązaniu kontaktu z punktami skupu odpadków użytkowych. We wszystkich miastach powiatowych są podzbiornice COU, a na wsi skup odpadków przeprowadzają spółdzielnie „Samopomoc Chłopska".

Każdy punkt skupu posiada ewidencję każdego zakładu pracy, przedsiębiorstwa i szkoły, które w myśl uchwały Prezydium Rządu zobowiązane są gromadzić odpadki użytkowe i przekazywać je przynajmniej raz w miesiącu do punktów skupu. Niektóre przedsiębiorstwa nie wywiązują się ze swych zadań.

Zadaniem korespondentów jest piętnowanie w swoich artykułach takich przedsiębiorstw i urzędów jak również instytucji, które nie przeprowadzają zbiórki pracowniczej (1 kg makulatury) na kwartał od jednego pracownika). Należy również pokazywać w prasie te instytucje, które dobrze wywiązują się ze swoich obowiązków w zbiórce odpadków.

Centrala Odpadków Użytkowych przyznaje 4 nagrody pieniężne dla korespondentów, którzy najwięcej zdobędą punktów w zwiększaniu zbiórki odpadków w zakładach pracy. I nagroda — 800 zł, II — 600 zł, III — 400 zł i IV — 200 zł.

Poza tym zarówno w zbiórce złomu, jak i odpadków użytkowych **dla zwycięskiego zespołu (czubu korespondentów)** jako nagroda przewidziana jest **wycieczka do Gdańska,** obejmująca zwiedzanie Gdańska, wycieczkę statkiem na Hel, oraz pójście do opery.

W Gdańsku, Gdyni i Sopocie wyścigi dzieci na rowerkach i hulajnogach organizowane przez redakcję »Dziennika Bałtyckiego«

Od paru lat imprezy dla dzieci, organizowane przez redakcję „Dziennika Bałtyckiego", cieszą się na Wybrzeżu dużą popularnością. **Rokrocznie na starcie**

dziecięcych wyścigów na rowerkach i hulajnogach staje paręset dzieci — dziewczynki i chłopcy, spośród których, być może, wyrośnie jakaś sława sportowa, coś w rodzaju naszego Królaka.

Wyścigi te są dla dzieci dużym przeżyciem i redakcja nasza otrzymuje stale listy zarówno od samych dzieci, jak i od rodziców z zapytaniem, kiedy impreza ta zostanie zorganizowana.

Dlatego też z pełnym zadowoleniem możemy zakomunikować młodym jak i starszym czytelnikom, **że w niedzielę 31 bm. w Gdańsku, Gdyni i Sopocie organizujemy wyścigi dla dzieci.**

Już o godz. 9.30 rozpocznie się start rowerzystów i właścicieli hulajnóg PRZY POMNIKU CZOŁGISTÓW (UL. ROKOSSOWSKIEGO WE WRZESZCZU). Dzieci otrzymają numery startowe, przy czym prawo udziału mają dzieci do lat 10. Granica dolna wieku jest nieograniczona. Nawet dopuszczalny jest start... niemowląt.

Podobna impreza organizowana w ramach Dni Oświaty, Książki i Prasy odbędzie się O GODZ. 12 NA SKWERZE KOŚCIUSZKI W GDYNI, w tym samym miejscu, gdzie corocznie odbywają się wyścigi motocykli i samochodów. Tym razem miejscowe społeczeństwo zobaczy swoich najmłodszych obywateli groźnie pedałujących na stalowych rumakach i silnie odpychających się na hulajnogach.

W SOPOCIE WYŚCIGI ODBĘDĄ SIĘ O GODZ. 15 NA MOLO. Podobnie jak i w ub. roku trasa biegnie dokoła skwerku, a liczni widzowie przeżyją przyjemne emocje.

W całym trójmieście zwycięzcy wyścigów w każdej kategorii na rowerkach i hulajnogach, otrzymają nagrody w postaci książek ilustrowanych oraz paczek ze słodyczami.

A więc, zapraszamy dzieci trójmiasta na naszą imprezę, zapraszamy starszych, by podziwiali ambicję naszych najmłodszych sportowców i razem z nami radowali się ich postawą.

A. Skot.

Film o wielkim żeglarzu

„Mosfilm" wypuścił niedawno nowy kolorowy film artystyczny pt. „Admirał Uszakow". Ukazuje on historię sławy wielkiego stratega morskiego, który w czasie swej kariery nie przegrał ani jednej bitwy, ograniczoność i konserwatyzm carskich kół wojskowych i walkę Uszakowa o stworzenie nowej taktyki bitwy morskiej.

Stanisław Zieliński **64)**

„Rodacy"

— To kończą getto...
— Walczą?
— Jeszcze tak.

Dymy unosiły się znów nad miastem. Strzelały armaty i samoloty, burzyły domy. Łuny zaglądały do okien, ale nie sięgały jeszcze wysoko. Na razie płonęła tylko jedna dzielnica.

— Tramwaje już chodzą normalnie, przez Bonifraterską — odrzekł Cok, gdy Branicki zapytał, co oznacza cisza. — Za murami, gdzie było getto, nie ma nikogo.

Ksawery postawił jedzenie i szybciej niż zwykle odszedł.

Branicki dziwaczał z każdym dniem. Zadawał sobie coraz mniej zrozumiałe pytania i wydawało się Cokowi, że człowiek w piwnicy zapomniał o wojnie. Wierzyć się nie chciało, żeby dożył do życia podzielonego na dnie i noce. A jednak, z bardzo licznej rodziny Branickich tylko syn „kupca na rybę" doczekał się huku rosyjskich armat. Dudnienie napływało nocną ciszą. Ludzie wychodzili przed chaty i w milczeniu słuchali dalekich odgłosów frontu. — Zwycięża armia była odległa nie o lata, jak któraś z gwiazd rozjaśniających letnie niebo, lecz już o kilometry. Zdobyte miejscowości znano nawet w Gajach.

Powstanie zaskoczyło Coków. Tusia została w Warszawie, a wieczorem wiedzieli wszyscy, że niesposób wydostać się z miasta.

— Pustoszeje dom... — rozmyślał Cok wpatrzony w chmury nad Warszawą. — Odchodzą jedno po drugim, ale nie wracają. Dla młodych teraz walka, a nam starym tylko żyć i czekać. — I zwracał twarz ku drzewom na wschodnim brzegu Wisły. Ale tam wciąż było cicho.

W połowie sierpnia spadły na Las pociski radzieckiej artylerii. Karny batalion rozpoczął kopanie okopów, a Stefana z wozem i koniem zabrano do wożenie drzewa pod budowę bunkrów. Liczono dnie i tak minęły dwa miesiące niespełnionych nadziei.

W przeddzień ewakuacji po raz ostatni rozmawiał z Branickim.

— Musisz iść! Wszystko lepsze od czekania tutaj. Nas wygonią i przyjdą hitlerowcy. Będą głębiej ryli, aż dojdą do ciebie. Wyprowadzę nocą poza Gaje. Skryjesz się w lesie i pewno przeżyjesz.

— Jutro. Dziś nie... A może zostać? Trzeba pomyśleć. Może...

Stanęło na niczym, więc Ksawery zaopatrzył loch w żywność i wodę, zniósł łopatę, kilof, siekierę. Wejście do piwnicy założył cegłami i przywalił ziemią. Branicki zwlekał z decyzją, aż nadszedł świt i niemiecka piechota obsadziła okopy.

Saperzy zerwali most poniżej Gajów i ostatnie patrole przeprawiały się w łódkach. Ledwo czółna dobiły do brzegu, huknęły „kafiusze". Pociski przeleciały nad domem Coków i rwały się blisko szosy. Niemiecka bateria dała ognia na Tarchomin.

Ksawery zarzucił worek na plecy. Wiktoria ujęła tłumoczek, popędzani strzałami i krzykiem wyszli poza obejście. Podoficer wskazywał kierunek: na zachód! Naraz odezwały się karabiny maszynowe i moździerze ukryte w licznych zagłębieniach i dołkach. Cok obejrzał się: za Wisłą byli Rosjanie. Piechurzy przebiegali przez wał i zapadali w wikliny nad wodą. Wnet zaczęła się obustronna strzelanina.

Z Krasnych Gajów musieli odejść wszyscy. Nie uchroniła się ani Szwedowa w ósmym miesiącu, ani wiekowa Ciachowa, ani Ciągardlak z uczonym owczarkiem. Razem z innymi wędrowali Cokowie do obozu w Pruszkowie, potem przez Błonie do Sochaczewa. Trzymiesięczna tułaczka doprowadziła ich pod Borzęcin. Tam doczekali się stycznia i odwrotu hitlerowskich taborów.

Ksawery wyszedł po żywność do pobliskiej wioski i spotkał pierwszych żołnierzy radzieckich. Była to kolumienka piechoty zbliżająca się od strony Wisły ku zabudowaniom opuszczonym przez hitlerowców.

— Gdzie Germańcy? — krzyknął żołnierz w futrzanej czapie.

Cok pokazał na Leszno, potem na Błonie.

— My tam siejczas budiem!

W ślad za piechotą wychyliły się czołgi spoza lasu i parły przez śnieg do szosy i dalej, na Błonie, gdzie hitlerowcy chcieli stawiać opór. W Borzęcinie powiewały polskie flagi. Cokowa stała na progu obcego domu gotowa do drogi. Wrócili do Gajów później od sąsiadów, bo Wiktoria nie miała dość sił na przebycie dwudziestu kilometrów w ciągu jednego dnia. Gorączka przyczepiła się do kobiety i potrząsała babką gorzej niż febra. Pierwsze dni przeleżała Cokowa w izbie Ciachów, którym dom ocalał a miejsce było, bo stara Ciachowa umarła w pruszkowskim „dulagu".

(Ciąg dalszy nastąpi)

ŚMIAŁO i szczerze

DLACZEGO...

...nikt się nie zajmie utrzymaniem porządku przy kiosku, który jest zainstalowany w poczekalni WPKGG przy pętli tramwajowej w Oliwie? Dlaczego nie ma w poczekalni, ani w pobliżu żadnego kosza na śmiecie? Czy fruwające na wietrze papiery mają być ozdobą Oliwy?

* * *

...sklep MHD tak zw. „ZMP-owiec" naprzeciw dworca gdańskiego, sprzedając ser, pakował go w tych dniach w kolorowy papier? Ani to ładne, ani higieniczne, bo farba zostawała na serze, który trzeba było potem okrawać i klient płacił za część towaru, którą w efekcie wyrzucał do kosza.

* * *

...w ostatnią, upalną sobotę stoisko GZG na Stogach jeszcze nie było uruchomione? Czy GZG uważają, że sezon rozpoczyna się dopiero w lipcu, a w maju, choć gorąco — nie ma wyż. wym. „sezonu"?

Tempo więcej niż żółwie

24 lutego br. oddałam żelazko eletkryczne do naprawy do spółdzielni „Elektrometal" w Tczewie przy ul. Dąbrowskiego. Kiedy po 2 tygodniach zgłosiłam się po odbiór, zamiast naprawionego żelazka otrzymałam... odpowiedź, że powinnam sama wystarać się o części zamienne.

Pojechałam specjalnie do Gdańska, żeby zakupić zamienne części i przyśpieszyć w ten sposób naprawę. Części tych w Gdańsku nie dostałam, natomiast po powrocie do domu przekonałam się, że części zamienne można otrzymać w wielkim wyborze właśnie w Tczewie i że wobec tego spółdzielnia „Elektrometal" mogła doskonale sama je zakupić.

Zaniosłam w triumfie do „Elektrometalu" zamienne części i teraz już miałem nadzieję na szybką naprawę. Jednakże codzienne chodzenie do spółdzielni i dowiadywanie się o stan naprawy było zupełnie zbędne, gdyż żelazko leżało i nadal leży nietknięte na półce. A właściwie nawet nie nietknięte, gdyż przez ten czas w spółdzielni zagubiono uchwyt od żelazka.

Kilkakrotne interwencje u kierownika punktu usługowego ob. Wojeckiego nie odniosły żadnego skutku. Zapytuję więc, czy stanowisko pracowników spółdzielni „Elektrometal" w Tczewie jest właściwe i czy rzeczywiście każdy klient musi sam starać się o części zamienne po to tylko, żeby czekać miesiącami na... niewykonanie naprawy?

H. Stawicka
Tczew.

Pytanie naszej czytelniczki jest raczej retoryczne, gdyż nie ulega żadnej wątpliwości, że styl pracy spółdzielni „Elektrometal" w Tczewie pozostawia bardzo wiele do życzenia. Ponieważ jednak lepiej jest naprawić żelazko późno niż wcale, wzywamy spółdzielnię do wywiązania się ze swego obowiązku. I do właściwszego traktowania w przyszłości zarówno klientów jak i ich zamówień. Red.

W innych listach

CZY ZAPOMNIANO O TYCH DOMACH?

Mieszkańcy domów nr 91 i 93 przy ul. Jedności Robotniczej w Gdańsku skarżą się na opieszałą pracę MPOM, które prawdopodobnie zapomniało o tych posesjach. Coraz wyższa jest już góra śmieci, leżących obok zapełnionych zbiorników. Przypuszczamy — pisze ob. Cz. Rusiecka — że MPOM nie dopuści do tego, aby lokatorzy byli skazani na przymusowe przebywanie w zaduchu niewietrzonych mieszkań i skieruje jedną ze swoich ekip właśnie na ul. Jedności Robotniczej.

Pod światło

Wszystko dla sportu...

Kiedy zszedłem na dół po gazetę, zauważyłem w kiosku na rogu piękne kwiaty. Kupiłem trzy tulipany i przyniosłem żonie. Spojrzała na mnie podejrzliwie.

— Co ci się stało? — spytała nieufnie. — Czy chcesz czegoś ode mnie?

— Ależ skąd! — zaprotestowałem w cnotliwym oburzeniu. Myślałem tylko, że dziś jest bardzo ciekawy mecz... Gdyby obiad mógł być trochę wcześniej...

— No ostatecznie... — zgodziła się żona. — Ale w takim razie pójdziesz teraz na spacer z Jureczkiem. Tylko uważaj, żeby się Jureczkowi nic nie stało, żeby się nie pobrudził, żeby nie upadł, żeby się nie skaleczył, żeby...

Westchnąłem ciężko. Ale czego się nie robi dla sportu! Wziąłem Jureczka za rękę i poszliśmy nad morze na Bulwar Szwedzki.

Posadziłem Jureczka na krótkiej ławeczkce i sam usiadłem, żeby spokojnie przeczytać gazetę. Ale w tej samej chwili znalazłem się na ziemi razem z moim końcem ławki, a z drugiego końca Jureczek jak z procy wyleciał w powietrze.

Kopnąłem ze złością połamaną nogę od ławki i pozbierałem z ziemi Jureczka, który rozbił sobie kolano i ryczał wniebogłosy.

— Nie płacz, syneczku — powiedziałem, przewiązując mu kolano chusteczką. — To się przecież może zdarzyć, że jedna ławka jest złamana, to jeszcze nie powód do płaczu!

Jureczek spojrzał podejrzliwie na koniec następnej ławki i usiadł w samym środku. I momentalnie wpadł do środka. W ławce brakowało trzech poprzeczek. Wyjąłem go z dziury, przewiązałem mu drugie kolano i powiedziałem:

— Nie płacz, syneczku, to się może zdarzyć, że dwie ławki są połamane! Chodźmy dalej.

Usiedliśmy nieco dalej. Rozwinąłem gazetę i odwróciłem się bokiem do słońca. Rozległ się trzask rozdzieranego materiału. Z oparcia ławki wystawała śruba, która wczepiła się w moją marynarkę i rozdarła ją z prawdziwą satysfakcją.

— Nie płacz, tatusiu! — powiedział Jureczek. — To się może zdarzyć, że trzy ławki są połamane! Ale czwarta będzie na pewno dobra.

W czwartej ławce brakowało poprzeczek, w piątej była odłamana noga, w szóstej wystawały z poprzeczek trzy obnażone śruby. Siódma wyglądała na pierwszy rzut oka dość bezpiecznie. Usiedliśmy.

Nie mogłem jednak czytać spokojnie, bo Jureczka bolały kolana i przez cały czas popłakiwał z cicha.

— Pójdziemy do domu, syneczku — powiedziałem, starając się nie myśleć o żonie.

— Nie mogę wstać, tatusiu — odpowiedział przez łzy Jureczek. — Coś mnie trzyma!

Ująłem go pod pachy i spróbowałem unieść do góry. Niestety! Zbyt późno zrozumiałem, co go trzyma... Wystająca z uszkodzonej poprzeczki śruba wpiła się w Jureczka, przymocowując go do ławki.

Z trudem odśrubowałem dziecko i po męsku opanowałem zdenerwowanie.

— Obaj nie będziemy płakać, Jureczku — powiedziałem. Zaczekamy na to, co powie mamusia. Wtedy będziemy mieli dosyć powodu do płaczu!

— Przecież to nie nasza wina — płakał Jureczek — że tu nie ma ani jednej całej ławki! I że mnie wszystko boli i że jesteśmy podarci!

— Naturalnie, że to nie nasza wina — zgodziłem się. — Ale jak przekonać mamusię, że na Bulwarze Szwedzkim panuje taki bałagan? I jak jej wytłumaczyć, czyja to wina?

alf.

Dziś w RADIO

SOBOTA — 30. 5. 1953.

6.00 — Gimnastyka. 6.10 — Kalendarz. 6.15 — Kom. PIHM. 6.16 — „Z każdym dniem". 6.20 — Muzyka. 6.30 — DZIENNIK. 6.45 — Muzyka. 7.50 — Stan pogody. 7.55 — Wiad. 8.00 — Muzyka. 8.15 — Serwis CZRM dla rybaków. 11.40 — Komunikaty. 11.45 — Sprawy wielkie i małe. 12.04 — DZIENNIK. 12.15 — „Na swojską nutę". 12.45 — Aud. dla wsi. 13.00 — Koncert operowy. 13.15 — Kom. PIHM. 13.16 — c. d. koncertu. 13.40 — Utwory na obój. 13.55 — Komunikaty. 14.05 — Informacje. 14.10 — Aud. dla klas I—II. 14.30 — Koncert muzyki radzieckiej. 14.50 — Pieśni polskie. 15.09 — Kom. o stanie wód. 15.10 — Dwie humoreski. 15.30 — Aud. dla dzieci. 16.00 — Wszech. Rad. 16.21 — Muzyka rozr. 16.35 — „ROZMAWIAMY ZE SŁUCHACZAMI". 16.40 — Gdański Tygodnik Dźwiękowy. 17.00 — Wiad. 17.15 — Koncert życzeń dla pracowników Zarządu Budownictwa Miejskiego. 17.45 — KOMENTARZ TYGODNIA. 17.55 — Muzyka. 18.00 — PRZEGLĄD WYDARZEŃ. 18.10 — Słuchowisko dla rybaków pt. „Połów". 18.30 — Technika w Planie 6-letnim. 18.40 — Aud. literacka. 19.30 — Muzyka. 20.00 — „Przy sobocie po robocie". 20.58 — Kom. PIHM dla rybaków. 20.58 — Stan pogody. 21.00 — DZIENNIK. 21.26 — Wiad. sportowe. 21.36 — Muzyka tan. 22.00 — Wszech. Rad. 22.20 — Serwis CZRM dla rybaków. 23.30 — „Nastroje wiosenne w pieśni". 22.45 — Muzyka tan. 23.10 — Muzyka na dobranoc. 23.50 — OST. WIAD.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Dwa dni emocji w piłce koszykowej

Dziś i jutro bawić będą na Wybrzeżu drużyny koszykówki warszawskiej Spójni i toruńskiego Kolejarza, które rozegrają spotkania z zespołami gdańskiej Spójni.

Na kortach Spójni przy ul. Konopnickiej 7 we Wrzeszczu odbędzie się dziś o godz. 18.30 spotkanie żeńskich drużyn warszawskiej i gdańskiej Spójni. Oba zespoły wystąpią w najsilniejszym składzie.

Jutro na tym samym boisku o godzinie 8.45 rozegrany zostanie mecz rewanżowy pomiędzy tymi zespołami, a o godz. 10 spotkanie drużyn męskich pomiędzy Kolejarzem (Toruń) i Spójnia (Gdańsk). Koszykarze Spójni wystąpią w pełnym ligowym składzie.

Mecz dwóch Kolejarzy w Lidze Międzywojewódzkiej

Rozgrywki o mistrzostwo Gdańskiej Ligi Międzywojewódzkiej dobiegają półmetka. Na czele znajdują się dwa zespoły piłkarskie Wybrzeża — STAL i KOLEJARZ. Najbliższej niedzieli, 31 bm. odbędą się dalsze spotkania. — GDAŃSKA STAL wyjeżdża na mecz z BUDOWLANYMI do CZŁUCHOWA, a KOLEJARZ zmierzy się na stadionie Budowlanych we Wrzeszczu z BYDGOSKIM KOLEJARZEM (początek o godz. 17). Oba zespoły mają jednakową ilość punktów, z tym, że gdańszczanie znajdują się na wyższej pozycji (są wiceliderem tabeli), mając lepszy od bydgoszczan stosunek bramek.

Ponadto GDAŃSKA GWARDIA grać będzie na własnym boisku przy ul. Elbląskiej ze STALĄ Z NAKŁA, a FLOTA wyjeżdża do TORUNIA na mecz z KOLEJARZEM. Piąty mecz w ramach tych rozgrywek rozegra UNIA (INOWROCŁAW) z GWARDIĄ (SŁUPSK).

* * *

Z cyklu rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo klasy A i B odbędzie się na Wybrzeżu szereg interesujących spotkań:

KLASA A (gospodarze na I miejscu) Ogniwo (Sopot) — Kolejarz (Elbląg) godz. 16, AZS (Gdańsk) — Spójnia (Malbork) godz. 17, Spójnia (Kościerzyna) — Kolejarz (Tczew) godz. 16, Spójnia (Pruszcz) — Kolejarz Arka (Gdynia) godz. 17, Spójnia (Tczew) — Kolejarz (Lębork) godz. 16.

KLASA B: Unia (Pelplin) — Spójnia (Starogard), Start (Kwidzyn) — Kolejarz (Puck), Unia (Gdynia) — Stal (Elbląg), Unia (Gościcino) — Kolejarz ZPGG (Gdynia), Włókniarz (Starogard) — Ogniwo (Kwidzyn). Początek wszystkich spotkań o godz. 16.

Pierwsze spotkania finałowe mistrzostw Europy w koszykówce

W rozgrywanych w Moskwie mistrzostwach Europy w koszykówce mężczyzn do finałów zakwalifikowały się następujące drużyny:

ZSRR, Węgry, Włochy, CSR, Egipt, Francja, Jugosławia, Izrael.

W pierwszych spotkaniach finałowych uzyskano następujące wyniki: Węgry — Włochy 92:38, Francja — Egipt 73:62, Izrael — Jugosławia 40:29.

W spotkaniach o miejsca od 9—17 wyniki były następujące: Bułgaria — Dania 96:26, Szwajcaria — Niemcy 51:44, Belgia — Liban 74:66, Finlandia — Szwecja 55:32.

Lekkoatleci na start zawodów korespondencyjnych

Dziś i jutro odbywają się w całym kraju lekkoatletyczne zawody korespondencyjne. Wybrzeże, zaliczające się do najsilniejszych ośrodków, ma ambicję wyjść zwycięsko we współzawodnictwie województw. Do tego jednak potrzeba pełnej mobilizacji zawodników, sędziów, instruktorów jak i działaczy. Od nich zależeć będzie końcowy efekt tej wielkiej imprezy.

W trójmieście zawody rozpoczną się dziś o godz. 16 i jutro o godz. 19. Poniżej podajemy miejsce startu i nazwę zrzeszenia:

STADION BUDOWLANYCH przy ul. Traugutta we Wrzeszczu — dla kół sportowych Budowlanych, Zrywu i Stali.

STADION GWARDII przy ul. Elbląskiej w Gdańsku — dla kół sportowych Gwardii i Spójni.

BOISKO AZS przy ul. Roosevelta 107 we Wrzeszczu — dla AZS.

BOISKO WŁÓKNIARZA — w Oliwie — dla Włókniarza i Startu.

BOISKO UNII przy ul. Wybickiego w Sopocie — dla Unii, Ogniwa i AZS — WSE.

BOISKO KOLEJARZA przy ul. Jana z Kolna w Sopocie — dla Kolejarza, który w ramach zawodów korespondencyjnych przeprowadzi mistrzostwa okręgowe zrzeszenia.

STADION OGNIWA w Gdyni dla kół sportowych z całego miasta.

Wszyscy sędziowie lekkoatletyczni trójmiasta winni stawić się obowiązkowo na boisku w miejscu swego zamieszkania, względnie według przynależności do zrzeszenia.

FACHOWCY POSZUKIWANI

Ślusarzy narzędziowych i specjalistów od obróbki termicznej przyjmie natychmiast Przedsiębiorstwo Inwestycyjne — Sopot, ul. Stalina 694. 935-K

Obnosiciele papierosów, lodów i słodyczy na terenie plaż i molo w Sopocie od zaraz na sezon letni poszukuje Miejski Handel Detaliczny Sopot, Łokietka 4. 952-K

M. H. D. Art. Spoż. w Gdyni zaangażuje natychmiast **pracowników na prowizję do prowadzenia stoisk** w Hali Targowej branży spoż.-mieszanej i straganów ulicznych z owocami, warzywami i cukierkami. Reflektujemy na pracowników kwalifikowanych. 956-K

Kierownika działu administracyjno-gospodarczego oraz **referenta gospodarczo - materiałowego** zatrudnimy. Zgłoszenia P. P. D. „Dalmor" Dział Kadr Gdynia, Hryniewieckiego 10 i telefonicznie centrala 19-41 wew. 42. 963-K

Ślusarzy, pomocników ślusarzy oraz kowali zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Budowy Urządzeń Chłodniczych i Mechanizacji Rybołówstwa Morskiego — Gdynia, ul. Waszyngtona 34. Zgłoszenia w Sekcji Personalnej, IV p., pokój nr 6. 965-K

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

DOMEK czteropokojowy wolny z ogrodem (55.000), **PARCELĘ** budowlana 750 metrów Gdynia (30.000) sprzeda: Biuro Gdynia, Sierosławskiego 6, tel. 10-52. 3824-G

SPRZEDAM (z powodu choroby) gospodarstwo 19 ha, kompletnie obsiane w tym połowa łąki, las (dąb, buk). (Masywne zabudowanie, elektryczne światło) Ostrowski Jan, Górna Huta, poczta Przywidz, pow. Gdańsk. 3763-G

SPRZEDAM pianino koncertowe, stan b. dobry. Wiadomość tel. 417-76. 3801-G

SPRZEDAM wózek autko w b. dobrym stanie. Wiadomość tel. 13-25. 1102-P

SPRZEDAM wózek bliźniaczy, głęboki, stan b. dobry. Gdańsk - Siedlce, ul. Olcowska 91 - 1. 3845-G

RADIO Super dobre sprzedam. Gdynia, Reja 18/1. 3848-G

MASZYNE do podnoszenia oczek sprzedam tanio. — Gdańsk, Robotnicza 6 m. 7. 3849-G

KUPNO

PRZYCZEPKĘ motocyklową lekką kupię. Gdynia, tel. 34-03. 1106-P

PIANINO Steinway, Bechstein lub podobne kupię, tel. 26-76. 1032-P

LOKALE

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią, Orunia, Rejtana 11 - 5 na takie samo w Sopocie. 3850-G

ZAMIENIĘ domek jednorodzinny dwa pokoje, kuchnia, ogród owocowy Gdańsk na podobne mniejsze Oliwa, Sopot. Oferty Biuro Ogłoszeń Gdańsk pod „Słoneczne".

ZAMIENIĘ pokój z używalnością kuchni w Gdańsku na 2 pokoje z kuchnią w trójmieście za zwrotem kosztów remontu. Orłowo, Świerkowa 44 - 1. 1098-P

ZAMIENIĘ komfortowe mieszkanie, 3 pokoje, kuchnia z ogródkiem (Gdańsk) na podobne większe z dużym ogrodem w trójmieście lub okolicy. Wiadomość tel. 348-86 do godz. 15. 3844-G

3 POKOJE wygody w Bydgoszczy zamienię na równorzędne Gdynia, Sopot. Wiadomość Sopot, Rokossowskiego 27 - 3. 3808-G

WOLNE POSADY

GOSPOSIA samodzielna zaraz potrzebna. Warunki dobre. Gdynia, Świętojańska 57/9. 1097-P

ZGUBY

ZGUBIONO karte meldunkową na nazwisko Szprega Elżbieta, Elbląg, ul. Rechniewskiego Nr 27. 1094-P

ZAGUBIŁEM kartę meldunkową i pokwitowanie zdania ankiety do dowodu osobistego Landowski Bernard, Huta, gm. Kaliska, pow. Starogard Gd. 954-P

ZAGINĘŁA karta nadania oznaki kutrów Koł 42 i 34 — Firma „Barka" Kołobrzeg. 1095-P

ZGUBIŁEM dokument przydziału na mieszkanie i inne dokumenty Pompa Stefan. 1105-P

NAUKA

TRZYMIESIĘCZNA korespondencyjna nowoczesna nauka księgowości. Łódź 1, skrytka 163. 761-K

TAŃCÓW towarzyskich rozpoczynam komplet 1 czerwca. Zapisy Wrzeszcz, Pileckiego 4, dojście Hibnera (Morska). 3807-G

NAUKA MASZYNOPISANIA Wrzeszcz, Rutkowskiego 47a codziennie. 86-K

DO egzaminów na AMG przygotowuję. Zgłoszenia: Biuro Ogłoszeń „Prasa" — Gdańsk. 3855-G

RÓŻNE

ZNALEZIONO torebkę brazową. Zgłosić się pod odbiór. Wrzeszcz, Dzielna 71-1. 1043-P

ZGUBIONO kolczyk z korala w złotej oprawie (w Gdyni - śródmieście lub w pociągu na trasie Gdynia — Sopot). Uczciwy znalazca proszony zwrócić za wynagrodzeniem: Wejherowo, Sobieskiego 270/2. 1093-P

WYKONUJĘ urządzenia oraz wszelkie najnowszych wzorów formy do plisowania. Chojnacki Poznań 26, ul. Kassyusza 1 m. 9. 964-K

M. H. D.

Art. Spożywczymi w Gdyni

zawiadamia, że dla ułatwienia zaopatrzenia ludności pracującej

Sklep Spoż. Nr. 1 w Gdyni

przy ul. Świętojańskiej 23

JEST CZYNNY BEZ PRZERWY

do godz. 24,00.

954-K

M. H. D.

Art. Spoż. w Gdyni

zwiadamia

że w sobotę, dnia 30 maja 1953 r. i w niedzielę dnia 31 maja 1953 r.

WSZYSTKIE SKLEPY M. H. D.

BĘDĄ OTWARTE DO GODZ. 21

A SKLEPY CUKIERNICZE DO GODZ. 23.

955-K

Czyszczenie, konserwacja, naprawy armatury kotłów wszystkich typów oraz **czyszczenie i konserwacja zbiorników.**

Przyjmuje Spółdzielnia Inwalidów

„ZWYCIĘSTWO" w Lęborku

ul. Zwycięstwa Nr 7. 946-K

Worki do lodu

(mogą być również używane zamiast termoforów do gorącej wody), gruszki i inne wyroby gumowe

DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERIACH M. H. D. 905-K

MIEJSKI HANDEL DETALICZNY w Sopocie chcąc umożliwić ludności pracującej zaopatrzenie się w artykuły przemysłowe i spożywcze zawiadamia, że w **niedzielę, dnia 31 maja 1953 r. WSZYSTKIE SKLEPY BĘDĄ CZYNNE JAK W DZIEŃ POWSZEDNI.**

Jednocześnie zawiadamiamy, że posiadamy duży wybór

DAMSKICH PŁASZCZY PODGUMOWANYCH

których sprzedaż odbywa się w Sopocie w sklepach: przy ul. Grunwaldzkiej 84, Rokossowskiego 48, Rokossowskiego 31, Stalina 786 i Stalina 681. 953-K

Dyrekcja M. H. D.

Art. Przemysłowymi w Gdyni

podaje do wiadomości,

że na Skwerze Kościuszki w Gdyni

uruchomiła

Kiermasz dla Matki i Dziecka

Bogaty wybór zabawek, upominków, pamiątek.

Kiermasz czynny w dni zwykłe oraz niedziele **od godz. 10-tej do 18-tej.** 943-K

Spółdzielnia Pracy Przetworów Spożywczych „A G R A" w Gdańsku, przy ul. Czonowej 5, tel. 345-07 i 350-05 **zakupi natychmiast beczki i kadzie dębowe o pojemności od 200 litr. do 2000 litr. każdą ilość do produkcji win.** Jednocześnie polecamy P. S. S.-om, P. Z. G. S.-om, M. H. D. i C. Z.P. Mięs. **przyprawy korzenne** (pieprz ziołowy) do przetworów mięsnych, kiszek, kiełbas, sosów oraz jako przyprawa do zup w sprzedaży hurtowej. 944-K

Dyrekcja B. W.

Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego

podaje do wiadomości,

że uruchamia sprzedaż mebli w niedzielę dnia 31 maja br. od godz. 10-tej do godz. 17-tej we wszystkich punktach sprzedaży detalicznej województwa gdańskiego.

945-K

W dniach 1, 2 i 3 czerwca br. P. Z. G. S. i Gminne Spółdzielnie pow. kartuskiego

URZĄDZAJĄ NA RYNKU W KARTUZACH

POWIATOWY

„JARMARK SPOŁDZIELCZY"

pod hasłem

„Miasto wsi — wieś miastu"

Spółdzielczość wiejska wystawi szeroki asortyment towarów przemysłowych i spożywczych. 936-K

ś. † p.

Maksymilian Edward Kosiński

opatrzony Sakramentami św. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach w dniu 29 maja br. w wieku lat 64.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy przy cmentarnej na Cmentarz Centralny we Wrzeszczu przy ulicy Słowackiego nastąpi dnia 31 maja o godz. 15, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, SYNOWIE, SYNOWA i WNUK

3862-G

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego" przyjmują listonosze. — Cena prenumeraty wynosi miesięcznie 5 zł. — „Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism
Druk. Gdańskie Zakłady Graficzne Gdańsk — Zam. 1651 — W-4-10201